



Nawet najbardziej zawzięta przeciwniczka kuchni zdecydowała się gotować przyrządzone przez najwybitniejszego smakoszy, jeżeli on otwiera jej na inwentaryzacji także czarniejsze elektryczne cacka. Najnowsze konstrukcje elektryczne kucharki demonstrowane były na wystawie w Londynie. (Topical Press)

Tajna fabrykę samolotów odnaleziono w grotach pod Bolonią Najbardziej nowoczesne maszyny umożliwiają natychmiastową produkcję 10 samolotów dziennie

RZYM. (Obsł. wł.) Wszystkie dzienniki włoskie na naczelnych miejscach przynoszą sensacyjną wiadomość o niezwykłym odkryciu, jakiego dokonano na przedmieściu Bolonii. Odkryto tam miano- wicie wyspianą wyposażoną i zupełnie niezniszczoną olbrzymią fabrykę samolotów, która niemal w całości mieściła się pod ziemią.

Cale to sensacyjne odkrycie rozpoczęło się od zabawy trzech małych chłopców, którzy bawili się w kowbojów. W czasie zabawy jeden z chłopców, chcąc się ukryć przed drugim, odrzucił kilka kamieni, leżących przy jednej ze skał. Ze zdumieniem stwierdził, że pod kamieniami znajduje się jakis duży otwór. Zaczekawieni chłopcy najpierw weszli do wnętrza, kiedy jednak zobaczyli jakiegoś ogromnego maszynę, uciekli i powiadomili o tym rodziców. W krótkim czasie była już zawiadomiona o wszystkim policja.

Wysłane na miejsce specjalne ekipy dokonały lustracji fabryki. Znalaziono kilka wejść, świetnie

zamaskowanych w terenie. Z silnymi reflektorami, w maskach gazowych, z bronią gotową do strzału ekipa rozpoczęła zwiędzanie potężnych grot i korytarzy, wykutych w skałę. Stwierdzono, że w tych grotach znajduje się cała fabryka samolotów. Posiada ona najbardziej nowoczesne urządzenia, dzięki którym przy stosowaniu systemu

taśmowego można było osiągnąć — jak twierdzą fachowcy — produkcję 10 samolotów dziennie. Wszystkie pomieszczenia zajmują około 40.000 metrów sześciennych. Według bardzo pobieżnej oceny wartość fabryki wraz z surowcami, których pewną ilość odnaleziono, wynosi około 100 milionów dolarów. Wszystkie maszyny znajdują się w doskonałym stanie i po bardzo minimalnych naprawach mogłyby natychmiast rozpocząć produkcję.

W jednym z korytarzy odnaleziono 200 szkieletołów. Są to prawdopodobnie szkielety robotników cudzoziemskich, zamordowanych tam przez Niemców.

W kasie ogniowatej odnaleziono szereg dokumentów, dotyczących fabryki. Z dokumentów tych wynika, że została ona zbudowana przez Niemców natychmiast po wypowiedzeniu wojny przez Włochy. Zachował się akt przejęcia fabryki przez wojskowe

władze niemieckie, gdzie m. in. podano, że fabrykę zbudowano dla „specjalnych celów”.

Jak się okazało o istnieniu fabryki nikt we Włoszech nie wiedział. Nie wiedzieli o tym nawet członkowie rządu ani najwyżsi dostojnicy wojskowi z czasów wojny. Odnaleziono jednak zapiski, z których wynika, że raporty w określonych terminach odsyłano do jakiejś osoby, która nazywano „panem M”. Przypuszcza się, że chodzi o Mussoliniego.

W jednej z grot znajduje się doskonale wyposażone laboratorium, gdzie dokonywano prób z modelami nowych typów samolotów oraz nowymi urządzeniami, które miały być dopiero zastosowane.

SUKNIE

DŁUGIE CZY KRÓTKIE?

Kobiety wypowiadają się na temat ankiet, ogłoszonej na łamach „Kuriera Ilustrowanego”.

Patrz strona 3

Powstanie Arabów od Marokka aż po Iran

w wypadku prób podziału Palestyny

BEJRU. (Obsł. wł.) Jak utrzymują w kołach zbliżonych do Ligi Arabskiej, zadaniem wojsk arabskich jest obecnie blokada gospodarcza Palestyny. Dla tego celu granice tego kraju są obciążane przez coraz to nowe oddziały arabskie. Ostatnio donoszą o nowych ruchach wojsk libańskich i transjordańskich w kierunku ku granicy palestyńskiej.

Liga Arabska uchwaliła utworzenie specjalnego funduszu w wysokości 1 miliona funtów egipskich dla zapotrzebowania w broń Arabów palestyńskich. Na czole całej akcji politycznej i militarnej państw arabskich w sprawie Palestyny stoi król Transjordanii Abdullah (Transjordan jest uważana za duchową opiekunkę innych państw arabskich).

LONDYN. (Obsł. wł.) Dwaj przywódcy arabscy z Palestyny, którzy stoją na czele delegacji arabskiej w Londynie złożyli wczoraj sensacyjne oświadczenie. Izraelin Shawa zapowiedział, że Arabowie od Marokka aż po Iran są gotowi chwycić za broń, jeżeli będzie groził podział Palestyny. Mustafa Mounin, który jest przedstawicielem „Braterstwa Muzułmańskiego” zapowiedział, że członkowie tej organizacji, których według jego słów jest aż 6 milionów, nie dopuszczą do podziału Palestyny. Pierwsze oddziały, złożone z członków „Braterstwa Muzułmańskiego”, miały już jakoby udać się na granicę Palestyny.

Żadne państwo nie może prowadzić wojny

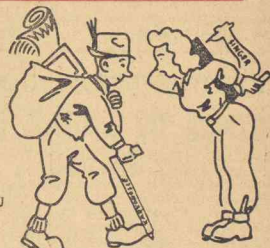
WASZYNGTON. Szef sztabu generalnego armii amerykańskiej generał Dwight Eisenhower oświadczył, że w przemówieniu, wygłoszonym w czwartek wieczorem: „Żadne wielkie mocarstwo nie powinno być w stanie prowadzić wojny, nie będzie więc wywoływać tej wojny”.

Sygnaly SOS na Morzu Śródziemnym Znowu tonie samolot

PARYŻ. (Obsł. wł.) Angielski dwumotorowy samolot pasażerski typu Bristol na skutek uszkodzenia obu motorów, wpadł do Morza Śródziemnego w okolicy Bolearów. Na pokładzie samolotu znajdowało się 39 pasażerów i 5 osób załogi. Leciał z Marsylii do Oranu. Na szczęście samolot utrzymał się na powierzchni wody, nie rozpoczął wysiadania. Rozpoczął wysiadanie sygnaly SOS. Zostały one usłyszane przez stację radiową w Bordeaux, która zaalarmowała stację ratowniczą na Morzu Śródziemnym. Zaním przystąpiły one do akcji, pewien statek hiszpański natknął się przypadkowo na rozbitków i wyratował ich.

Konkurs błyskawiczny

1. KTO TO JEST?
2. JAKA DZIELNICA REPREZENTUJĄ?
3. Z JAKIEGO OKRESU POCHODZA TE OSOBY?



Za najlepsze i najdociępsze odpowiedzi na powyższe pytania redakcja „Kuriera Ilustrowanego” przeznacza dla Czytelników następujące nagrody: I — 1500 zł, II i III — po 1000 zł, IV — VIII po 500 zł, IX — XVIII nagrody pocieszenia w postaci książek Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” według własnego wyboru.

Będzi mi kupowali cement

WARSZAWA. (Obsł. wł.) Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na wczorajszym posiedzeniu zatwierdził plan rozprzedaży w całym kraju cementu na czwarty kwartał bież. roku.

Dotychczas rozciął cementu podlegał ścisłej reglamentacji i był rozpraszany z góry na każdy kwartał. Obecnie zostały zniesione wszelkie ograniczenia. Komitet polecił ministrom Przemysłu i Handlu oraz Odbudowy rozprzedaż cementu na wcały rynek.

LONDYN. (Obsł. wł.) Wczoraj podpisany tu został układ, na mocy którego Birma ma otrzymać niepodległość. Dokument został podpisany przez premierów Wielkiej Brytanii oraz Birmy.

Jak wiadomo birmańskie zgromadzenie narodowe wypowiedziało się za pełną niepodległość, nie chcąc pozostać w ramach imperium brytyjskiego. Układ to stanę przedstawiony do ratyfikacji na najbliższym posiedzeniu parlamentu brytyjskiego.

Barykady i wojsko w Paryżu Aby uruchomić komunikację mobilizacja robotników cywilnych

PARYŻ. (Obsł. wł.) Sytuacja we Francji zaostrza się. Rząd po całonocnej naradzie postanowił przeprowadzić, na podstawie jeszcze przedwojennej ustawy, mobilizację cywilną robotników, aby przywrócić komunikację.

Uchwały takie były powzięte już dawniej w czasie strajku pracowników gazowej i elektrycznej sieci, który jednak wprowadzone w życie ponieważ ostatecznie rząd ustąpił.

W Paryżu rozszerzył się pogłoski, że w odpowiedzi na tę uchwałę komitet strajkowy postanowił wybudować w całym mieście barykady, aby nie dopuścić do żadnego wypadku do wznowienia komunikacji. Komitet otrzymał wiadomość, że jako środek zapobiegawczy rząd postanowił sprowadzić do Paryża specjalne oddziały wojskowe, które mają zapobiec ewentualnym próbom przeszkodzenia rządowi w realizowaniu jego uchwał.

Dyrektor gabinetu ministrów publicznych oświadczył, że na pewnej ilości stacji kolejowych metra wydarzily się akty sabotażu. Uszkodzono mianowicie pewną ilość wozów motorowych, aby uniemożliwić ich uruchomienie.

Komitet strajkowy ogłosił, że Ramadur, odmawiając prowadzenia pertraktacji z komitetem, który reprezentuje 33.000 robotników na ogólną ilość 34.000, prowadzi manewr polityczny na rzecz reakcji oraz celem uzyskania i tak problematycznej pomocy amerykańskiej.

Wybory przewodniczących CIO i AFL

NOWY JORK. (Obsł. wł.) Doroczny kongres Stowarzyszenia Robotników Przemysłowych USA (CIO), obradujący w Bostonie, wybrał przewodniczącym Stowarzyszenia Filipa Mac Mulloy'a. Kongres Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), obradujący w San Francisco, wybrał przewodniczącym Federacji po raz 24 Williama Greena.

Wspólnego działania socjalistów będzie domagała się na kongresie włoska partia socialistyczna

Po trzydniowych obradach włoskiej partii socjalistycznej wydano komunikat, w którym partia socjalistyczna stwierdza, że wobec sytuacji we Włoszech nadchodzi moment, w którym włoska polityka zagraniczna powinna stać się samodzielną i opartą wyłącznie o wolę narodu włoskiego.

Partia socjalistyczna zapowiada, że będzie usilnie domagała się na najbliższym międzynarodowym kongresie socjalistycz-

nym wspólnego działania socjalistów całego świata przeciw niebezpieczeństwu wojny i przeciw poddawaniu się politycznej opartej na planach imperialistycznych.

W komunikacie potępia się śródlomomorską politykę prezydenta Truman'a i stwierdza, że plan Marshalla znalazł się w stanie kryzysu jeszcze przed swą realizacją.

Komunikat oświadcza dalej, że utworzenie biura informacyjnych 9-ciu partii komunistycznych w naszym świecie jest warunkiem koniecznym do osiągnięcia porozumienia i współpracy między socjalistyczną a komunistyczną.

Józku i Walerku



— Ratunku! Mój ciąż!



— Józko! Ty słyszysz. Została wola ratunku.



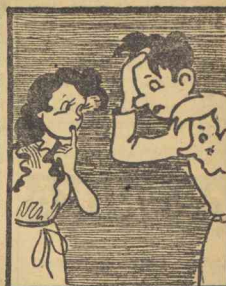
— Narobiłam takiego krzyku, że uciek, ale co to? — Znowu się ktoś skradła po schodach.



— Ale niech tylko spróbuję. Teraz jestem przygotowana.



— O Boże! To pan Józko!



— Ta my śmieszeli jak pani wolała ratunku i przyszła panią ratować.

Zapasy na zimę

Dwikozy pracują pełną parą

Płynne owoce, marmolady mają zapełnić wszystkie spiżarnie

„Dwikozy” znane są już w całej Polsce, osobliwym zaś dobrodziejstwem stały się dla rolników i ogrodników ziemli sandomierskiej. Gdy sygnalizują nam, że na Mazurach i w Lubelszczyźnie owocami chłopci skarmiają trzode, bo cena jabłek spadła, wobec ogólnego w Polsce wzrostu cen owoców do poziomu produkcyjnej nieopłacalności, (kilo jabłek 5 zł i brak jeszcze nabywców) to w Sandomierskim cenę owoców utrzymuje się na kupieckim poziomie (od 20 — 40 zł za kilo jabłek).

Stalo się to za sprawą wielkiej przetwórci owocowej „Dwikozy”. A przed laty dziesięciu, gdy „Dwikozy” nie były jeszcze uruchomione, owoce i w tym rejonie Polski ulegały psuciu, bo nie było rynku zbytu.

Zwiedzamy te piękne zakłady, które nie największe w Polsce, ale najnowocześniejsze. Szczerliwym zbiegiem okoliczności osada Dwikozy, w której ta przetwórcza się znajduje i od której wzięła swą nazwę, ocalała. Niemcy nie tylko nie zdążyli maszyn ani wywieźć, ani zniszczyć, ale nawet pozostawili część nowoczesnych urządzeń. I dziś Dwikozy, to potężna placówka gospodarcza, która pracuje dzień i noc na dwie zmiany.

Fabryka przerabia wszystkie rodzaje owoców i warzyw, a więc wszelkie marmolady, soki, marynaty grzybów, ogórków, cebulki itd. Dzienna produkcja samej marmolady wynosi około 6 ton, na jedną zmianę a zdolność produkcyjna zakłady mogą podnieść do 10 ton.

Podziwiamy wspaniałe baseny.

— A w tych wielkich kadziach zmieści się do 5.000 kg syropu. Z podziwem patrzą na maszyny, które w mgnieniu oka przecierają surowiec jabłczany na miazgę lub zdolne są upłynnić każdy owoc.

— Co za ulga dla chorych — mogą z powodzeniem spożywać taką galaretkę owocową bez obawy komplikacji żołądkowych — wyrywa mi się uwaga.

— Słuszna uwaga — powiada mój obojętny — proszę wziąć pod uwagę, że kupując butelkę surowca za 100 zł w lutym to tak samo, jakby się zjadło 1 kg. jabłek o tej samej witaminowej zawartości.

Schodzimy do magazynów. Tu już królestwo inż. Anny Zubrzyckiej.

Takich zbiorników — powiada z dumą i z uśmiechem nie ma w całej Polsce, a mało chyba w Europie. Pojemność każdego ta-

kiego kolosa wynosi 20.000 litrów, a takich zbiorników mamy dziesięć. To nie wszystko, oprócz tego mamy 5 obrotów, z których każdy z łatwością ukryje w swych czeluściach 30.000 litrów. Przebiegamy kolejno różne

działy produkcji soków, marynat

od początkowego stadium mycia owoców w specjalnych płótkach, poprzez przecieraczki do pakowania towaru, ściślej mówiąc, nalewania surowców do butelek.

— W godzinę „nabiję” 1.200 ta-

kiech butelek — odpowiada mi z uśmiechem inż. Zubrzycka. I to jeszcze nie koniec. Po takim „nabijaniu” butelki idą do pasteryzacji, a stamtąd dopiero do magazynu.

W magazynach bogactwo przedniego towaru w estetycznym opakowaniu. Są tu wszelkie kompoty morelowe, świetny ekstrakt pomidrowy, jeszcze świetniejsza surowka (proszę mi wierzyć na słowo — sam próbowałem), różne soki z różnymi pastami owocowymi, wspaniałe płynne, porzeczki itd.

Jest tu wspaniałe urządzenie suszarnia owoców, larz jak cebula, kalafior, marchew.

Niestety, nasze gospoście, przyzwyczajone do przestarzałych form prowadzenia gospodarstwa domowego, stronią od suszonych larzyn, gdy natomiast wszyscy lekarze, higieniści zgodnie twierdzą, że suszony owoc czy jarzyna ma tę samą wartość odżywczą i tę samą wydatność.

I wreszcie jesteśmy w laboratoriu.

— Każdy artykuł, który od nas idzie na rynek — mówi kierowniczka laboratorium, inż. Orłowska — musi być sprawdzonym, żeby był standardowy a więc, żeby zawierał jednakowy procent cukru. Nasza surowka posiada naturalny kolor bez domieszki chemikaliów gdyż jest poddawana wyłącznie ciśnieniu dwutlenku węgla.

Hitler składał wizyty z własnym termosem z herbatą i ciastkami

Były sekretarz Goebbelsa i pracownik wydziału prasowego, dr Rudolf Semmler, który przebywał często w towarzystwie „führera” nazistowskiego i znał szczegóły ich życia prywatnego pozostawił pamiętnik, zawierający ciekawe postreżenia.

Pod datą 12. 12. 41. pisze on, że Hitler i Goebbels nie utrzymywali częstych kontaktów bezpośrednich, ponieważ Hitler nie dorównywał intelektem Goebbelsowi.

Goebbels jeszcze w okresie największych sukcesów niemieckich, był stale nieufny wobec swego otoczenia. Sądził, że się ciągle coś ukrywa przed nim. Niepokoił się n. p. zawsze, gdy służący wywoływał któregoś z jego gości do telefonu. Goering był nęlogowym morfinistą. Kiedyś przysięgał on żonie na kielcach i że isam w oczach, że już skończy z morfiną, jednak nie wiele pomogło.

W dniu 1 lipca 41 r. Semmler był świadkiem rozmowy Goebbelsa z Hitlerem, w której ten ostatni oświadczył, że wojna z Rosją zakończy się w trzech miesiącach.

12 stycznia 1945 r. Hitler po raz pierwszy od 5 lat złożył Goebbelsowi wizytę, w jego mieszkaniu prywatnym. O godzinie 16.30 przyjechał on w towarzystwie adiutanta, służącego i 6 oficerów SS. W ręku trzymał teczkę, w której był termos z herbatą i ciastka. Zabierał do siebie z obojętnością. U wejścia czekała na niego żona Goebbelsa, której wręczył kwiatki. Tematem rozmów przy kolacji

były wspomnienia z r. 1932 i plany rozbudowy Berlina.

Hitler nie widział żadnego zbombardowanego miasta niemieckiego, za wyjątkiem kilku domów zniszczonych i nie czytał też żadnych sprawozdań o zniszczeniach spowodowanych bombardowaniem. Niechętnie też na ten temat mówił. Kiedy Goebbels przestał mu kładzie fotografie ze zburzonych miast, Bormann odesłał je z powrotem oświadczając, że führer nie chce nic o tym wiedzieć.

Nasza ankieta

Zadamy zachowania krótkich sukien wolają czytelniczki z Sulikowa Ale są i zdania odmienne

Ogłoszamy dziś w dalszym ciągu odpowiedzi Czytelniczek na naszą ankietę w sprawie długich i krótkich sukien. Głos mają Czytelniczki z Sulikowa.

Kochany Kurierku! Twoja ankieta bardzo przypadła nam do gustu, właśnie w sprawie tej długości teraz zawsze u krótkiej dyskusji, no bo jakie? Ta moda mówi drugie — a grabie nożki co chcą, żeby je ogład i podziwiać, krzyczą „krótkie”, i bądź tu człowieku mądry i kogo słuchać?

Wprawdzie długa sukienka to naprawdę ładnie i majestatycznie wygląda, ale widać tu nieścisłość ofiarę mody, do załoczonego tramwaju, albo zeskoczyć z przepięknie cięganego PKK, mając suknię po kostki, którą wiatr czyni podobną do balonu.

Biorąc pod uwagę obecne życie, my kobiety świata pracy dla elegancji, jak również ekonomiczności wielkim głosem: żądamy zachowania mody sukien krótkich, jednocześnie namy nadzieję, że głos ten będzie głosem wolającego na puszczy, to też z niecierpliwością czekamy na ogłoszenie wyniku tej niezwykle interesującej ankiety.

Równocześnie ja droga składamy uznanie dla kochanego

Kurjerka za ten emocjonujący pomysł, niech się schowają wszystkie konkursy, ankieta jest naprawdę najlepsza!

Red.: Dziękujemy za uznanie, ale i konkursy mają wielu zwolenników wśród czytelniczek „Kuriera”.

Pani Aleksandra L. z Namy-słowa jest również tego samego zdania.

Po przeczytaniu wypowiedzi naszych czytelniczek na temat ankiety, ogłoszonej w naszym Kurjerze Ilustrowanym, zorientowałam się, że jeszcze dużo w tej sprawie można by powiedzieć. Odtąd moim zdaniem nie mają w ogóle racji byty. Przede wszystkim dlatego, że nie są wcale wygodne przy pracy, na ulicy, w pociągu lub w tramwaju, po drugie, że o wiele więcej potrzebna na nie materiału, co nie jest bez znaczenia dla każdej pani domu. Po trzecie, co jest może najważniejsze, dzisiaj, kiedy każda kobieta, w każdym wieku, stara się wyglądać jak najmłodziej, długie suknie nie mogą mieć żadnych szans, bo

Możecie mnie podziwiać



Jestem wytworna i elegancka i według ostatnich nakazów mody zwęgam się ku dołowi

Zdajemy sobie sprawę, że długa sukienka pociąga i większe wydatki, ale jeżeli stać nas na suknię krótką, będzie i stać na długą, a niemato mogą nam w tym pomóc nas „wybrańcy”, wypijając mniej piwa czy kieliszków wódki. Podziwiamy i zachwycamy się sukniami naszych babci i matek, oglądamy je w kinie i w teatrze... czemuż nie możemy je same nosić?

Suknię długą trzeba wprawdzie unieść, ale my kobiety tę sztukę z łatwością pokonamy, zwłaszcza, że się będziemy w niej podobać.

Ku czci bohaterskiego lotnika

Przed kilkunastu dniami minęła trzydziesta rocznica śmierci słynnego lotnika francuskiego Guynemera, który na swoim samolocie „Stary Karol” odniósł 54 zwycięstwa powietrzne w czasie pierwszego wojny światowej nad lotnikami niemieckimi.

Guynemer jest narodowym bohaterem francuskim. W rocznicę śmierci nad jego grobem w Dijon odbyła się wielka uroczystość z udziałem ministra lotnictwa i wielu generałów. Na zakończenie odbyła się defilada pierwszej francuskiej dywizji lotniczej, stacjonującej w Niemczech. We wszystkich oddziałach wojsk francuskich urządzono uroczyste apele ku czci bohaterskiego lotnika. (k)

Uniwersalny kapelusz



W Warszawie lansowany jest model kapelusza, który pani może dowolnie wkładać na główkę, zależnie od kapryśnych pogody i wiasnych.

PAŹDZIEŃ
18
Sobota

Dziś: Łukasza
Jutro: Piotra z Al.

Ważne telefony: Komenda Miejska M.O. 27-34, straż pożarna 28-04, pogotowie PCK 24-24.

NOCNE DZURY APTEK:

„Pod Chrobrym” ul. 16, Wincen-
tów 41 — „Pod Murzynem” Plac
Solny 3; „Pod Aniołem” Szczytni-
cka 28; „Pod Mewami” Partyzantów
25.

KRONIKA

OKRADEA CHLEBODAWCÓW

Władysław Ratajczak, pracow-
niczka warsztatu tapicarskiego E-
milia Baczyskiego przy ul. Mic-
kiewicza 50 skradła u swych pa-
ciadawców materace, materały u-
braniowe i większą ilość wель-
czanego wartości według cen
przedwojennych ok. 1000 zł. Ra-
tajczak zbiegła wraz z łupem. —
Dochodzenia w toku.

SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI

Onegdaj popchnął samobójstwo
przez otrucie się gazem świetlnym
b. pracowniczka kasy stacyjnej w
dworcu Wrocław — Sulkowice,
Leokadia Kremer. Ciało denatki
znaleziono w kilka godzin po
śmierci w mieszkaniu przy ul. Gru-
dziańskiej. Jak zdolano ustalić,
przyczyną rozpaczywego kroku by-
ł żądłowy miłosny.

OKRADLI SKLEP SPÓŁDZIELNI

Ubiegłej nocy nieznanym doty-
czas sprawcy włamali się do ma-
gazyńców sklepów Powołskiej
Spółdzielni Spożywców we Wro-
cławiu przy ul. Sępa Szaryńskiego
59.

Łupem złodziei padła większa
ilość artykułów żywnościowych i
drobnej galanterii. Dochodzenie w
toku.

OMYLIŁ SIĘ

Wczoraj przed południem miesz-
kaniec Wrocławia niejakiego Świąt-
kowski wychodził na plac targowy
małym wózkiem pełnym kartofli,
przeznaczonych na sprzedaż. W
pewnym momencie kiedy oddalił
się na chwilę od zajmowanego
stoiska podszedł do wózka jakiś
blizniak nokołom nieznanym mężczy-
zną, który zabawił wózek z kartofla-
mi i oddalił się.

Zaalarmowana milicja wszczęła
pogoń, w wyniku której sprawcę
ujęto. Okazało się, że był to nie-
jak Stanisław Rudy, który przy
przesłuchiwaniu tłumaczył się, że
wózek zabrał przez „omyłkę”.

Prace nad budżetem w pełnym toku

Prace nad budżetem miasta na
rok 1948 posuwają się szybko na-
przód i w najbliższym czasie zosta-
ną zakończona. Członkowie Zarządu
Miejskiego odbywają prawie codzien-
ne posiedzenia, na których rozpa-
trywane są poszczególne pozycje
budżetu. Zarząd Miejski pragnie je-
szcze z końcem bm. przedłożyć
MRN plan budżetu na rok 1948,
tak aby pierwsze czytanie mogło
się odbyć zaraz z początkiem listo-
pada br.

Herbatka PCK

Polski Czerwony Krzyż Oddział
Wrocław-Miasto urządza w niedzie-
lę dnia 19 bm. „Herbatkę popołud-
niową” w kawiarni „Klubowej”
przy ul. Franciszkańskiej. Początek
o godz. 17. Wstęp 50 zł.

Dochód przeznaczony na pomoc
zimową podopiecznym PCK.

Pobratymy słowiańscy interesują się naszym miastem

Uniwersytet i Politechnika Wro-
cławska cieszą się już zaskoczenia
nie tylko w kraju, ale i za gra-

Modzież się bawi

Z okazji zakończenia II Kursu
Przygotowawczego na Wstępny Rok
Studiów Akademickich we Wro-
cławiu i przyjęcia absolwentów kursu
na rok wstępu Uniwersytetu i Po-
litechniki, Komisja Ścisłej Współpra-
cy Organ. Młod. OMTUR, „Wi-
ci”, ZWM oraz Kolo ZMD urządziła
Uroczystą Akademię pod hasłem
„Wzajemne Uczenie dla młodzieży
robotniczej i chłopiejskiej” która od-
będzie się w sobotę 18. X. br. w sali
KWPPr, ul. Krupnicza 15. Po
akademii odbędzie się zabawa w
sali stołowej Zarządu Miejskiego m.
Wrocławia przy ul. Podwale Świd-
nickiej.

Całkowity dochód z zabawy —
na Odbudowę Warszawy.

Ciepleki przemysł zastępuje duże oszczędności w zużyciu prądu

Ostatnio odbyła się przy udziale
przedstawicieli miejscowego przemy-
słu oraz zakładów użyteczności pu-
blicznej, specjalna konferencja po-
święcona obecnej sytuacji energo-
tycznej. Przewidywany niedobór
mocy energetycznej w okresie nad-
chodzącej zimy jest największym zna-
nym zarówno u nas, jak i w pań-
stwach Europy Zachodniej. Stan ten
nie wypływa bynajmniej z powo-
dów, jakim ogólnie przypisuje się
niedobór prądu elektrycznego.

Jest rzeczą stwierdzoną, że na te-
renie Dolnego Śląska szeroko odko-
wujących się zakładów przemysłow-
ych posiada urządzenia napędowe,
silniki o dużej mocy pracujące w
obecnym warunkach na minimalnych
obciążeniach. Silniki te zużywają
bezpłatnie ciepło z instalacji energo-
tycznej w wypadku możliwości za-
stąpienia ich silnikami o mniejszej
zużywalności mocy, należałoby je
niezwłocznie wymienić.

Na podstawie przeprowadzonej
niedawno ankiety stwierdzono, że na
terenie naszym grupa najpoważniej-
szych odbiorców w ilości około 100
zakładów przemysłowych wysyła
zapotrzebowanie na energię o mocy
18.000 KW. Poza tym istnieje prze-
bieg cały szereg mniejszych odbio-
rców, w tym 50.000 mieszkań przy-
watnych zużywających około 6 ty-
sięcy KW. Jedynie możliwości os-
zczędzania prądu stworzyć może

Zakłady pracy przodują

W odgórny mian

W nadchodzącą niedzielę nastę-
pujące zakłady i instytucje szereg
udział w pracach nad odbudową
miasta: Komitet Zdrowości, Mo-
nopól Spirytusowy, Browar Piastow-
ski, Monopol Tytoniowy, Centrala
Tekstylna, Odełwnia Żelaza, Stocz-
nia Zacznie i grupa Stoczni w Ś.
Antoniego. Ogółem do pracy stan-
ie około 4 tys. osób. Załogi powyż-
szych instytucji i zakładów pracy
przebywają na miejscu zbiórki z wła-
nymi standardami i z tablicami, na
których wymieniona będzie insty-
tucja, której załoga zgłosiła się do
pracy.

Prace oczyszczające przeprowadza-
ne będą na następujących odcinkach,
przy ul. Kolejowej, Curie Skłodow-
skiej, Nowowiejskiej, Sienkiewicza
(Ogród Botaniczny) i Placu Grun-
waldzkiego.

W trakcie dyskusji, przedstawicieli
Państwowej Fabryki Wagonów
z Wrocławia przyjął wysunięty
projekt zmian, jeżeli chodzi o go-
dziny szczytowego natężenia mocy.
Dotychczasowa zmiana dnia na
zalogi fabrycznej rozpoczyna pracę
o godzinie 6.30 rano przeniesiona
zostanie na godzinę 8 rano odcia-
żając dzięki temu i tak już w tych
godzinach przeładowaną sieć ener-
getyczną. Zmiana nocka, pracująca
dotychczas w godzinach popołudniowych,
przesunięta zostanie na godziny
nocne. Szczytowe natężenie mocy w
Pawłowej wynosi 2052 KW. Za-
kład zastrzegł sobie, że wprowadze-
nie oszczędności w zużyciu mocy
energetycznej musi być przede

wszystkim skoordynowane z planem
produkcji. Projekt ten za którym
opowiedzieli się inni zakłady prze-
mysłowe zostanie w najbliższym
przyszłości uzgodniony z dyrekcją
płacówek czy zjednoczeń.

Państwowa Fabryka Sztucznego
Jedwabu, jeżeli uruchomi własną
elektryczną przemysłową, zapo-
trzebowanie zmniejszy zużycie o
600 KW czyli około 50% obecnego
zapotrzebowania.

Zakłady Użyteczności Publicznej
jak Wodociąg, tramwaje itp. nie
podlegają jak dotąd żadnym ogra-
niczeniom, dzięki czemu przerw w
dostawach wody i na liniach komu-
nikacyjnych nie będzie.

„Czuć prąd” — się obchodzą w sklepach konkurs uprzejmości w sklepach spożywczych

Począwszy od 6 bm. trwa we
Wrocławiu konkurs uprzejmości
sklepowej rozpisany z inicjatywą
Okr. Zarz. Zw. Zaw. Pracowni-
ków Spółdzielczych R. P. Do kon-
kursu zgłosił swój udział około
200 sklepów spożywczych w tym
11 sklepów Powołskiej Spółdziel-
ni Spożywców z Wrocławia.

W wyznaczonym dniu, w każ-
dym sklepie urzęduje specjalna
komisja konkursowa składająca
się z przedstawicieli Rad Naro-
dowych, Związków Zawodowych
lub partii politycznych, która każde-
mu z kupujących w tym dniu wre-
ca blankietki z napisem „Czuć
prąd” i się obsługa sklepu” —
Kupujący według uznania wypeł-
nia wolną rubrykę słowem „tak”
lub „nie”. Zgłoszone kartki wrzu-
ca się do urny wyborczej, która
po zakończeniu dnia zostaje za-
plombowana i przesłana do „jury”
konkursu.

Na terenie Wrocławia już od-
było się głosowanie. Ogółem gło-
sowało w 11 sklepach Powołskiej
Spółdzielni Spożywców około 6.000
osób, wskazywano na duże za-
interesowanie społeczeństwa. Stoso-
wność najwięcej głosów otrzymał
sklep Powołskiej Spółdzielni

Groźny pożar w wulkanie „Pasi”

W dniu wczorajszym w godzinach
wieczornych wybuchł pożar w wy-
twórni chemicznej „Pasi” przy ul.
Grabiszyńskiej 67. Zaczęły się
odziały miejskiej straży ogniowej po
godzinie akcji pożar zlikwidował.
Zachodzi podejrzenie, iż pożar powstał
na skutek podpalenia.

Młodzież gimnazjum spółdzielni ego dla inwalidów

Młodzież Państwowego Gimna-
zjum i Liceum Spółdzielczego we
Wrocławiu przy ul. Worcella 3
rozpoczęła łącząc składkę na
standard dla Kola Związku Inwalid-
ów Wojennych R. P. w Wro-
cławiu kwotę 12.552 i wyraża mo-
dło Państwowego Gimnazjum i
Liceum Handlowego we Wrocławiu
oraz Państwowego Gimnazjum i Li-
ceum Mechanicznego we Wrocławiu
do pomocy w tej sprawie.

Nie wszystkie szkoły zaopatrzone są w opał

Zarząd Miejski w tym starsza-
nich zaopatrzenia miasta w opał na
powszechnym miejscu stawia za-
gadnienie dostawy opału dla szkół.
Szereg szkół powszechnych w mie-
ście otrzymało już znaczne ilości
węgla i koks.

Zaopatrzenie to jednak na razie
się nierównomiernie. Niektóre
szkoły otrzymały opał na cały
okres zimowy, inne natomiast nie
otrzymały jeszcze w ogóle. Zachod-
zi obawa, że przy nastaniu chło-
dów, szkoły te nie będą mogły
kontynuować nauki. Powinna też

być uregulowana sprawa ilości do-
starzonego opału.
Wydział aprowizacyjny Z. M.
stał na stanowisku, że szkoły po-
winy być zaopatrzone w opał na
przeciąg czterech miesięcy, nato-
miast władze szkolne domagają
się zaopatrzenia na przeciąg 5 mie-
sięcy.

Znikną groby wojenne

Jeszcze w tym miesiącu rozpocz-
nie się ekshumacja grobów wojen-
nych, znajdujących się na terenie
miasta. Na wielu ulicach, placach,
parkach itp. spotykamy groby po-
święcone, bądź to pojedynczo bądź w
większych skupiskach. Zarząd Miejski
przystępuje obecnie do ekshuma-
cji tych grobów. Ekshumowane
ciała złożone zostaną na wspólnym
cmentarzu. Jak już donosiliśmy, we
Wrocławiu bawi specjalna misja
francuska, która zajmuje się ekshu-
macją zwłok poległych Francuzów.

Oszczędzać prąd w okresie najwyższego napięcia

Elektryczna Miejska wystosowała
apel do mieszkańców miasta, ażeby
w godzinach rannych od 8 do 12 i
w godzinach wieczornych od zmierz-
nku do godz. 22 nie używać grzej-
ników, piekcyków itp. i w miarę moż-
ności oszczędzali energię elektryczną.
Elektryczna narazie nie zamie-
rza stosować drastycznych środków
w przekonaniu, że mieszkańcy mia-
sta, we własnym, dobrze rozumia-
jącym interesie zastąpią ten tego
wezwanie. O ile apel ten pozostanie
jednak bez odzewu, wówczas E-
lektryczna Miejska powoła się na ry-
zykowne posunięcia i będzie zmu-
szona wyłączać prąd całkowicie.

Pomóżmy młodzieży akademickiej

Sprawa bytu i możliwości studiów
młodzieży akademickiej wysuwa się
dziś na pierwszy plan zagadnień
społecznych.

Bramy wyższych uczelni otwarte
są szeroko swe podwoje dla dzieci ro-
botników i chłopów polskich, u-
możliwiają całej młodzieży — bez
względów, dostęp do skarbow wiedzy,
zapewniając Polsce w przyszłości
zastępy gruntownie wykształco-
nych obywateli.

Młodzież, która nie ma szans do-
studów akademickich, nawet w mia-
stach tak zniszczonych jak Wrocław,
gdzie obecnie przebywa około
10.000 studentów. Miasto we wła-
sny zakreślenie nie jest w możności
zapewnić tej młodzieży odpowied-
nich pomieszczeń. Studenci gnie-
dzą się w warunkach urągających
elementarnym potrzebom.

Wielu spośród tej młodzieży ma
za sobą ciężki okres obozów kon-
centracyjnych bądź partyzanckich.
Zdrowie wielu z nich jest nadszar-
pione przeżyciami wojennymi. Spo-
łeczeństwo nie może dopuścić do
wyniszczenia swego młodego pokole-
nia.

Towarzystwo Przyjaciół Młodzie-
ży Szkół Wyższych współ z Komite-
tem Odbudowy Domu Akademika,
posiadając już odpowiedni zna-
czek do odremontowania przystępuję do
gromadzenia funduszy na ten wa-
żny i tak pilny cel. Przygotowano
15.000 cegiełek w cenie po 1.000 zł

Stomatolodzy kszątką się

Na Oddziale Stomatologicznym
Uniwersytetu Wrocławskiego, przy
ulicy Cieszyńskiej 17, odbywają się
okresowe posiedzenia kliniczne dla
lekarzy Oddziału, lekarzy denty-
stów i stomatologów z miasta i
Dolnego Śląska z referatami z zakre-
su stomatologii. W dniu 19. X. 47
rok o godzinie 12 odbędzie się po-
siedzenie poświęcone pamięci zmar-
łego prof. dr. Franciszka Borsiewi-
czy, na którym wygłosi referat prof.
dr. T. Owiniński na temat „O plasty-
ce twarzy do zatoki szczękowej”.

W dniu 20. X. 47 r. o godz. 2 od-
będzie się referat adjuktów dr. J. Pie-
trzyckiego na temat „Zagadnienia
przebiegu”.

do rozprzedaży przede wszystkim
na terenie województwa dolno-ślą-
skiego.

Wierzymy, że nikt nie uchyli się
od nabycia cegiełek i sprawę tę
będzie traktował jako obowiązek oby-
watelski.

Całe społeczeństwo poprze te ak-
cję. Niech we wszystkich oknach fa-
bryk, biur, instytucji, sklepach, w
mieszkałach prywatnych widnieją na-
lepki „Cegiełka na odbudowę Domu
Akademika”.

Datki i ofiary przyjmują Naro-
dowy Bank Polski na konto „Odbu-
dowa Domu Akademika”.

Walc z chorobami wenerycznymi

Onegdaj odbyła się na terenie
Miejskiego Ośrodka Zdrowia specja-
lna konferencja z udziałem przed-
stawicieli miejscowych władz samo-
rządowych, wojska, świata lekar-
skiego, poświęcona zagadnieniu
rozprzestrzeniania się chorób wenery-
cznych na terenie miasta.

We Wrocławiu ukończyła się
specjalna Miejska Komisja Społecz-
na do spraw zwalczania chorób wen-
erycznych, w skład której weszli
przedstawiciele czynników społeczne-
go, samorządu i medycyny. Terenem
działania Komisji jest teren podległy
administracji danej jednostce samo-
rządowej. Jak dotychczas Komisja
zorganizowała na terenie miasta
4 poradnie przeciwweneryczne oraz
ambulatoria przy wszystkich szpi-
talach. Dzięki tej akcji plaga cho-
rób wenerycznych została na terenie
całkowicie zażegnana. W walce z
chorobami wenerycznymi zastosowa-
no przede wszystkim kontrolę w sto-
sunku do prostytutki.

W najbliższym czasie przystąpi

Uważać na samochody

W ostatnim czasie zanotowano na
terenie miasta szereg kradzieży sa-
mochodów. Należy przypuszczać,
że przyczyną jest powiększenie się
w mieście działka jako zorganizowa-
na szklanka, która wykorzystuje nieu-
wagę posiadaczy aut i w najbez-
pieczniejszy sposób kradnie je prawo-
wytym właścicielom. O ile dotych-
czas notowaliśmy kradzieże opon
względ. gół zapasowych, to ostatnio

mamy do zarejestrowania kradzieże
samochodów. Ofiarą szklanki padł o-
statnio mł. C. który zostawił swoi-
wóz mark DKW przed kawiarnią
Artystyczną w godzinach wieczornych.

Nieznani sprawcy spokojnie wsi-
dli do wozu i odjeżdżali w niewiado-
mym kierunku, a wszelkie poszuki-
wania pozostały dotychczas bez re-
zultatu.

Spodziewamy się, że nasza M. O.
zajmie się bliżej tymi gangsterskimi
metodami i zlikwiduje tajemniczą
bandę złodziei samochodowych.

Składać podania o stypendia

Towarzystwo Przyjaciół Młodzie-
ży Szkół Wyższych, oddział wo-
we Wrocławiu zawiadamia, że ter-
min składania podań o stypendium
na rok akad. 1947/48 upływa z
dnem 15 listopada.

Podania winni kandydaci składać
do oddziału wojewódzkiego Towar-
zystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół
Wyższych przez Bractwo Pomoc lub
Organizację Ideową „Wychowawcą”
Do podań należy dołączyć wymaga-
ne załączniki.



IV TURNUS WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY POLITYCZNEJ

Wobec ustalenia konieczności
przebiegania równoległego z akcją
polityczną szkolenia I-go stopnia
studiów socjalistycznych na po-
ziomie wojewódzkiego akty-
wu, WK PPS we Wrocławiu uru-
chamia z dniem 4 listopada r. b.
IV turnus miesięczny Wojew.
Szkoły Politycznej.

Wszystkie PK i MK miały wy-
działy wojny do dn. 20 paź-
dziernika, nadesłać do Wydz.
Politi. Prop. we Wrocławiu po
jednym proponowanym przez
siebie kandydacie, że wskaza-
niem jednocześnie jego stażu
partyjnego, funkcji, zawodu,
wieku, wykształcenia i oceny
polityczno-moralnej.

Kandydaci po pierwszych czterech
dniach wykładów zostaną
poddani próbie eliminacyjnej.
Kierownictwo Woj. Szkoły
Politycznej we Wrocławiu zaleca
kandydatom przed przybyciem
na kurs precyzyjnie następują-
cej literatury: „Zarys historii
PPS” tow. Piaskowskiego lub
„Ułódek teraźniejszości” tow.
„Bolskiego”, „Pogadanki ekono-
miczne” Szafra, „Proletariat”
Barlickiego i wszystkich prac
zamieszczonych w „Przeglądzie
Socjalistycznym” Nr 9-10 za
września br.

Stuchając na kurs otrzymują
we Wrocławiu utrzymanie i
kwaterunek (należy zabrać ze
sobą koł, jasek i dwa przecie-
dła), natomiast kosztą przejazd
do pokrywają delegujące komi-
tety.

WPOLNE ZEBRANIE AKTYWÓW PPS i PPR

Dnia 14 bm. w sali PPS w
Dusznikach-Zdroju odbyło się
wspólne zebranie aktywów obu
partii robotniczych PPS i PPR
z udziałem ob. Bobruka PK PPR
i sekretarza PK PPS Wm. Krab-
czyńskiego.

Referaty wygłoszone przez
tow. Bobruka na temat „Bioro
informacyjnej partii komuni-
stycznej” i „Główny plan”, oraz
przez tow. Krabczyńskiego na te-
mat „Jedynolity front”, wywołały
ożywioną dyskusję.

Zebrań wyraziły konieczność
pogłębienia dalszej współpracy
obu bratnich partii dla dobra
odrodzonej Polski ludowej.



TEATR POPULARNY

Sobota 18. 18. 18. 19. 19. —
„Dzień otwarty”
TEATR LALKI I AKTORA — ul. Rze-
źnicza 12 — Jutro o godz. 16-tej przed-
stawienie dla dzieci. W programie „Trzy
Swiniki” Włodek Dłuski i „Biedunia”
Anny Świrczyńskiej.

REPERTUAR KIN od dnia 13. 10

do 19. 10.
Kino Slask: Film prod. ang.
„Słodka Złotanka”
Kino Warszawa: Film prod. radz.
„Wiosna”. Nadpr. „Tour de Polog-
ne”
Kino „Polonia”: Film prod. radz.
„Knock-out”
Kino Tęcza: Film prod. szw.
„Skandal”
Początek seansów w dni powszed-
nie o godz. 15.30; 18; 20.15.
W niedziele o c. 13; 15.30; 18; 20.15.
Kino Odra: Film prod. franc.
„Cienie Przyszłości”
W dni powszednie — 15.00, 17.30,
20.00. W niedziele: 12.30, 15.00,
17.30, 20.00.

Radio Wrocław

SOBOTA, 18 PAŹDZIERNIK
6.00 Sygnał; 6.05 Gmin; 6.15 Dziennik;
6.20 Muzyka; 6.52 Program dnia; 6.59
Sygnał; 7.00 Wiadom. por.; 7.15 Muzy-
ka; 7.55 Lekcja leśn. rosyjsk.; 8.10 Mu-
zyka; 8.20 Inform. ogólnop.; 8.25 Skrzyn-
ka PCK; 8.35 Kwadrans przy: 8.50 Mu-
zyka; 9.40 Aud. Min. Ośw.; 11.57 Syg-
nał 12.03 Wiadom.; 12.08 Przegląd pra-
cy stoł.; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikro-
fonem po kraju”; 12.30 Aud. rosyjsk.;
13.15 „Dla każdego coś praktycznego”;
14.00 Aud. rosyjsk.; 15.00 Informacje
Polski Podręcznik; 15.25 Rezerwa; 15.30
Aud. rosyjsk.; 16.00 Dziennik; 16.20
Płyty; 16.30 Słuchow. dla dzieci; 17.00
„Przy sobocie po robotach”; 18.15 Mu-
zyka; 18.30 Koncert żywcem; 19.00
Aud. dla świata przy: 19.10 Aud. dla
wst.; 19.30 Muzyka ludowa; 19.59 Syg-
nał; 20.00 Dziennik; 20.30 Rezerwa; 20.50
Pogod. sport.; 21.00 Transmisja z Rzymu;
21.30 21.30 Aud. Wydz. Muzyk.; 21.48
Akt II Opery Podolskiej; 22.15 Aud.
Biera Słuch.; 22.25 Akt III Opery; 22.48
Ostat. wiadom.; 23.15 Program na jutro;
23.25 Aud. literacki; 23.35 Akt IV Opery;
23.36 Z ostat. chwili; 24.00 Muzyka
taneczna.

**Chcesz naprawdę wypocząć
jedź do Obornik Śląskich
Wesoła zabawa i miły wypoczynek**

SPORT

2.000.000 zł.
otrzyma PKOL
od Rządu

Premier Cyrankiewicz przyjął delegację Polskiego Komitetu Olimpijskiego w osobach gen. Kusko i dyr. Askenazi, którzy złożyli premierowi sprawozdanie z dotychczasowej pracy. Premier Cyrankiewicz żywo interesował się udziałem Polski w Igrzyskach Olimpijskich i udzielił subwencji na dalsze prace przygotowawcze w sumie 2 milionów zł.

14-letni zwycięzca

Na zawodach motocyklowych na żużlu, organizowanych pod hasłem „Moje pierwsze zwycięstwo”, triumfował 14-letni Wikaryjczyk, brat znanego motocyklisty i reprezentanta Polski w Żłinkiej „Śnieżynki”.

Mistrz świata przegrywa

Mistrz bokserów świata w wadze koguciej Manuel Ortiz przegrał przez techniczne k.o. w ósmej rundzie z Amerykaninem Manny Ortega. Przyczyną porażki było rozbiście lewego oka mistrza. Tytuł mistrzowski nie wchodził w grę.

Peter Kane po ostatnim zwycięstwie



Ostrzeżenie

Ostrzegamy przed kupnem następujących maszyn biurowych, skradzionych w naszym biurze w nocy z 11 na 12 października 1947 r.:

- 1) maszyn do pisania „TORPEDO” z szeroką karetką wymienną, Nr. 290346.
- 2) maszyn do liczenia „ASTRA” Nr. T. 579700, ręczno-elektrycznej.
- 3) maszyn do liczenia „MERCEDES-EUKLID” Nr. 42994, elektrycznej.
- 4) maszyn do liczenia „RHEIN METAL” Nr. 49050, ręcznej.
- 5) maszyn do liczenia „CONTINENTAL” Nr. P. 57251, elektrycznej 110 V.
- 6) maszyn do liczenia „NOVA-BRUNSVIG” Nr. 120407 mod. II ręcznej.
- 7) maszyn do liczenia „FELIX” Nr. P. 13004, ręcznej rosyjskiej.
- 8) maszyn do liczenia „MARCHANT” ręcznej.

Informacje, dotyczące powyższych maszyn, prosimy kierować do najbliższej placówki M. O. lub U. B.

NAJBLIŻSZE PLACÓWKI M. O. LUB U. B.

POMOC W ODNALEZIENIU MASZYN ZOSTANIE WYNAGRODZONA.

Rolnicza Centrala Mińska,

Oddział we Wrocławiu,

ul. Kuźnicza Nr. 21.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W WAŁBRZYCHU
UL. 22 LIPCA 189

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie robót remontowych dachów nad budynkiem Ubezpieczalni Społecznej w Wałbrzychu przy ul. Kopernika Nr 1, 2, a, 12 b.

Przetarg obejmuje roboty dekarckie i blacharskie. Oferty oddzielne na każdy rodzaj robót składać należy do dnia 27. X. 1947 r., w sekretariacie Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Wałbrzychu, ul. 22 Lipca 189 i p. w godzinach od 10 — 12-tej w załączonych kopertach z napisem „Oferta na remont dachu przy ul. Kopernika Nr 1, 2, a — 12 b”. Tam też można nabyć za opłatą podkładki do ofert (dla kopert) i zapoznać się bliżej z warunkami przetargowymi. Do oferty musi być dołączony dowód złożenia wadium w wysokości 1% sumy ofertowej. Wadium należy wpłacić na rachunek Ubezpieczalni Społecznej w Narodowym Banku Polskim Oddział Wałbrzych.

Komisja otwarcia ofert odbędzie się dnia 27. X. 1947 r. o godzinie 12-tej, przy ul. 22 Lipca 189 w pokoju Nr 8 na I p. Oferta wiąże oferenta do dnia 10. XI. 1947 r.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferentów bez względu na wysokość ofert ewent. zlecenia tylko części oferowanych robót lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i poniesienia jakiegokolwiek z tego tytułu odszkodowania. (43337)

Do Belgradu i Bukaresztu jadą nasi piłkarze

Ostatnie tygodnie bogate są w imprezy sportowe o charakterze międzynarodowym. Wszyscy mamy jeszcze w pamięci spotkania z Czechosłowacją, Szwecją i Finlandią, a już czeka nas najbliższej niedzieli międzynarodowe spotkanie w pilce nożnej z Jugosławią w Belgradzie, oraz za tydzień mecz z Rumunią w Bukareszcie.

Na giełdzie piłkarskiej Jugosłowianie są lepiej notowani od Rumunów, chociaż Polacy mogą się poszczycić zwycięstwami nad Jugosłowianami, z których na czoło wysuwa się spotkanie rozegrane o mistrzostwo świata, zakończone zwycięstwem naszej drużyny w stosunku 4:0. Rumunia jest dla nas trudniejszym przeciwnikiem. Prawie wszystkie mecze rozegrane z Rumunią, zakończyły się naszymi porażkami, a ostatnie zwycięstwo Rumunów w Warszawie w stosunku 2:1 wcale nie było przypadkowe. Prawdą jest, że nasz zespół reprezentacyjny zaczął się konsolidować na meczu z silną Czechosłowacją, a kilka porażek ze Szwecją w Sztokholmie i zwycięstwo z Finlandią w Helsinkach potwierdziły, że wreszcie nasi piłkarze nabierają oblicza, odpowiadającego naszym ambicjom i tradycji sportowej.

Nie znaczy to, że liczymy na bezwzględne sukcesy w Belgradzie i Bukareszcie. Zdajemy sobie sprawę, iż zarówno Jugosłowianie, jak i Rumuni klasą gry nam nie ustępują, a własne boisko i własna publiczność w sporcie znaczą wiele. Spodziewamy się jednak, iż nasi reprezentanci nie zawiodą — broniąc z godnością barw sportowej Polski w Belgradzie i Bukareszcie.

Nasi pięćdziesięciu nie mogą się również skarżyć na brak imprez o charakterze międzynarodowym. — Bardzo cenna jest wizyta bokserów Związku Radzieckiego. Jest to tym cenniejsza, iż goście w sumie stoczą trzy spotkania w Polsce. Pozwala one kapitanowi sportowemu PZB wyspowiadać właściwą opinię o wartości czołowych zawodników polskich. Egzaminować pięćdziesięciu można najlepiej w spotkaniach z dobrymi zawodnikami innego państwa, gdyż w konkurencji krajowej czołowi pięćdziesięciu znają się doskonale i wiedzą jak z sobą walczyć.

Klasyksem przykładem mówiąc o wartości danego zawodnika, mogą być spotkania Chylichy i Olejnika z Szczerbakowem. Bezpośrednio po wizycie pięćdziesięciu radzieckich, zawita do Polski ósienka boksera Rumunii, by w dniu 25 bm. skrzyżować pięćdziesięciu z drużyną polską w Łodzi.

Rumuni są niewątpliwie słabsi od naszych wschodnich sąsiadów i liczyć się należy ze zwycięstwem Polski. Drugie spotkanie stoczy Rumunia z Polską Zachodnią we Wrocławiu. Będzie to pierwsza powołana impreza o charakterze międzynarodowym w stolicy Dolnego Śląska. Gospodarze powinni zrobić wszystko, by organizacja wypadła dobrze. Dobra organizacja przyczyni się do tego, by wrocławskie

Rewanż z Czechosłowacją w kwietniu przyszłego roku

Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej ustalił następujący terminarz spotkań międzynarodowych w roku 1948.

18 kwietnia w Warszawie Czechosłowacja — Polska, 8 maja w Pradze Czechosłowacja — Anglia i 23 maja w Budapeszcie Czechosłowacja — Węgry.

Węgrzy nie przyjadą

Jak nas informują, mecz piłkarski pomiędzy MTK (Budapeszt) a Wisłą mający się odbyć w dniu 16 bm., w czwartek, z przyczyn od organizatorów niezależnych został odwołany.

Hala Ludowa stała się widowiską częstych spotkań o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym. M. D.

Feliks Sztamm w Częstochowie

Do Częstochowy przybył najlepszy trener polski Feliks Sztamm, który przeprowadzi treningi z naj-



lepszymi zawodnikami Okręgu. — Sztamm będzie bawił w Częstochowie dwa tygodnie.

Konkurs Sportowy

3 nagrody — każda po 1.000 zł.
Kto wkaże zwycięzców w piłkarskich meczach międzynarodowych

**Jugosławia-Polska
Rumunia-Polska**

Stosunek bramek do przerwy nie obowiązuje.

WARUNKI KONKURSU

W miejsce kropek należy wpisać typowanych zwycięzców. W wypadku przewidywania wyniku nierozstrzygniętego należy wpisać — remis. W konkursie obowiązuje tylko wynik ogólny. Stosunek bramek do przerwy nie należy podawać.

Redakcja Kuriera Ilustrowanego przeznaczyła 3 nagrody, każda po 1000 zł dla tych uczestników konkursu, którzy nadesłają trafną odpowiedź.

Przy większej ilości trafnych odpowiedzi o otrzymaniu nagrody zdecydować losowanie. Każdy Czytelnik może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy kierować pod adresem redakcji Kuriera — Wrocław, ul. Wierzbowa 30 do dnia 20 bm. włącznie. Decyduje data stempla pocztowego. Na kopercie winno być zaznaczone „Konkurs Sportowy”.

KUPON KONKURSOWY

Jugosławia — Polska	wygra st. br. ...
Rumunia — Polska	wygra st. br. ...
Imię i nazwisko	
Dokładny adres	

600.000 wagonów zakładują koleje w listopadzie Wyścig pracy kolejarzy rozpoczął się 15 października

Warsztat pracy kolejarzy to dwadzieścia kilka tysięcy kilometrów toru, to przeszło dwa tysiące stacji i parę tysięcy pociągów, będących stale w ruchu. Dlatego też wyścig pracy wśród kolejarzy musi być — dać inaczej, niż w zamkniętych mu-

rach fabryki, przy prostych i łatwo uchwytynych czynnościach produkcji. Wydańność pracy w kolejnictwie stale wzrasta. W tej chwili właśnie trwa okres najbardziej wzmocnionych przewozów buraków, ziemniaków i węgla.

Wszystkie wagony osobowe będą odplukiwane

Na terenie wszystkich dyrekcji kolejowych prowadzona jest energiczna akcja dezynfekcji wagonów osobowych. W ciągu 6 tygodni wydezynfekowane będą wszystkie wagony w Polsce w liczbie ok. 6 tysięcy.

Pokaz nowego sposobu odplukiwania za pomocą dwulitrowej siarki (SO₂), taniego i skutecznego środka od dezynfekcji stosowanego proszku DDT, odbył się w dniu 16 bm. w wagonowni PKP w Szczepiliwiczach pod Warszawą.

Dezynfekcja polega na tym, że do przewoźniczego uszczelnionego wagonu wlewa się pod

ciśnieniem przez otwór specjalnie zrobiony w podłodze, skroplony dwulitrowy siarki. Po napełnieniu gazem wagony pozostają zamknięte na przeciąg dwóch godzin: w ciągu pierwszej godziny w temperaturze normalnej, w ciągu drugiej godziny zaś są ogrzewane parą przez co uzyskuje się lepszą skuteczność gazu oraz przyspieszenie późniejszego procesu wietrzenia. Po wywietrzeniu wagonu wyparza się gorącą wodą i parą.

Wykonywana w ten sposób dezynfekcja trwa łącznie z uszczelnieniem i wietrzeniem wagonu ok. 6 godzin. Dezynfekcja może być przeprowadzana na każdej stacji w czasie postoju wagonów, bez wycofywania ich z ruchu.

Według danych Państwowego Zakładu Higieny dwulitrowe siarki niszczy również bakterie epidemiczne jak zarazki tyfusu, dylenteryi, czerwoni i itp.

Ferma hodowlana bobrów

W miasteczku Trzciel nad Odram uruchomiona została pierwsza w Polsce ferma hodowlana bobrów. W chwili obecnej na fermie hoduje się 50 sztuk tych zwierząt.

Świecące w nocy materiały produkowane ZSRR

Jedną z fabryk położonych w głównym ośrodku przemysłu włókienniczego Iwanowo (na północ-zach. od Moskwy) podjęła produkcję materiałów świecących. Materiał taki nie traci swej właściwości nawet przez gotowanie go. Wygląd jego przy świetle dziennym nie odróżnia się od wyglądu innych materiałów włókienniczych, natomiast w ciemności wydobywa się z niego światło.

OGŁOSZENIA

Warsztat Słusarsko-Samochodowy, Kochan Edward, Legnica, Szpital na róg Nowej. (4332)

Bebel Weronika unieważnia zgłoszoną legitymację Ubezpieczalni Społecznej. (4333)

WEEKEND
Oborniki Śląskie 45 minut po cięciem od Wrocławia. Dom Zdrojowy czynny cały rok. Pokoje ogrzewane. Wszystkie wygody. Kuchnia zdrowa i smaczna. W soboty dancing. Odjazd Wrocław Gł. 4:55; 5:28; 11:45; 17:30. Odjazd z Obornik Sł. 0:17; 6:10; 10:19; 15:14; 23:32. (4336)

Unieważniam skradzione dokumenty: dyplom mistrzowski malarzski, dowód osobisty, zaświadczenie RCU w Szamotułach, zaświadczenie pracy i świadectwo moralności na nazwisko Kazimierz Malich, zam. Jelenia Góra, Wierzbowa 5. (4331)

Unieważniam skradzione dokumenty: kartę rejestracyjną na warsztat masarski, wydaną przez Starostwo Powiatowe Jeleniogórskie na nazwisko Czarnecki Antoni, zam. w Jeleniej Górze, ul. Wincentego Pola 5. (4330)

Unieważniam zaginiony album akademicki nr. 1703 wydany Uniwersytet Wrocławski Stanisław Andrzej. (4334)

„Wrocławski Kurier Ilustrowany”
Wydawca: Spółdz. Wyd. „Wierzbowa”. Adres Redakcji i Administracji: Wrocław, Wierzbowa 30, telefon redakcji 36-33, telefon administracji 31-17.
Konto PKO VIII 189.
Redaktor: Bronisław Winnicki
Drukarnia „Wiedza” Wrocław

Świat ILUSTRACJI



Gdy na plażach zrobiło się chłodno, piękne zwolenniczki sportu opalania się pomyślały natychmiast o ciepłych futerkach.



Młoda siedmiogrodzianka dobrze czuje się w swoim barwnym i bogatym stroju i z zadowoleniem przegląda się w lustrze



Dzieci w liczbie 200 wśród 1068 pasażerów na statku pasażerskim „Ormonde”, po otrzymaniu szczepionki przeciwochłerycznej, opuszczają Tilbury, udając się do Australii, która zadeklarowała przyjęcie pewnej ilości spośród tysięcy emigrantów.



Historie nadprzyrodzone

Ile razy natknę się na tematy sił nadprzyrodzonych — to zaraz czuję się nieswojo.

Bo czy ja w „to” wierzę, czy nie wierzę?

Właściwie to jestem sceptyk, ale... ale o północy na cmentarz bym nie poszedł. (Nawet gdyby tam sprzedawali masło i siołniny.)

Takie niezdecydowanie jest zjawiskiem dość częstym.

Mam znajomą, Halszkę Pie-szczolińską, która też nie wierzy w duchy, a za żadne skarby spać nie pójdzie sama, tylko zawsze z kimś przystojnym. Mając lat dwanaście zaczęła walczyć w powieściach o czerwono-skórych z plemienia Siuksów.

Najwięcej jednak frapowała mnie sztuka zabijania wrogów na odległość.

Indianie załatwiali się z tym bardzo prosto. Lepili z gliny figurkę człowieka, przypominającą wroga, a potem w tę figurkę wbijali ostrą szpilkę. W oko, w serce, w żołądek, słowem tam, gdzie sobie winiszowali, aby ich wróg ugodzony został.

Ponieważ jeden z nauczycieli uważał się na mnie bez powodu (za to, że podczas jego wykładow grywał w nuki), więc postanowiłem zemścić się o-krutnie.

Zdobyłem jego fotografię i w samo serce wbiliłem mu stalówkę. A potem sztychłem czekalem na rezultat.

Po trzech dniach zemsta moja dosięgła złego belfra. Usiadł bowiem na stalówce i z krzykiem zeskoczył z katedry.

Klasa wyla ze śmiechu, a Kazio, wielki luz, wyjmował mi stalówkę z... grzecznie powiedział mi: leż.

Nie dostał ciosu w serce, ale i tam boleśnie było też.

Ze ludziska ciągle wierzą w cudowne, świadczy odkrycie ta-

jemniczej sekty w Ansbach, ko-

to Frankfurtu nad Menem.

Tam w jakiejś pieczarze po-schrońce władze amerykańskie wykryły sektę czcicieli Truma-na, Marshalla i... Kurta Schuma-dera.

Zdaje się, że ten ostatni wy-stępował dopiero w roli błogo-stawionego i do tamtych świat-ków było mu jeszcze daleko.

Każda inna policja przewio-załaby takich „wiernych” do do-mu wariatów, ale Amerykanie jako doświadczeni sekciarze wcale się temu nie zdziwili.

I słusznie.

Bo jeśli byli czciciele szatana i czciciele ognia, to dlaczego być nie ma czcicieli polityków?

A co do tych sekciarzy z Ans-bach to proponuję skontrolować portrety „świątych” w pieczarze.

Czy nie są dwustronne? To znaczy, czy na drugiej stro-nie podobizny Marshalla nie ma... swastyki.

Bo Niemcy są piekielnie prak-tyczni.

Chrzan



— Całymi nocami nie mogę spać. Czy ma pan coś przeciw temu?

— Ależ bynajmniej, łaskawa pani.

E. ZOOR



Powieść

rysunki Wasy

(21)

Polak Żetyca — przebywający w czasie wojny w Indiach wdał się w awanturę i zatrzymany przez Anglików znalazł się w dosyć kłopotliwej sytuacji, gdyż nie posiadał żadnych dokumentów. Z opresji wydobywa go, przyjaciel — Hindus, Masahaja, wciągając go równocześnie do pracy w hinduskim ruchu wolnościowym.

Praca jego ma polegać na przemyślowaniu i rozmieszczaniu w różnych ukrytych transportach broni.

W tym celu Żetyca udaje się do Kalkuty, gdzie zostaje fikcyjnie zatrudniony w przedsiębiorstwie handlowym, Chin-czyka, Han-Czu. W Kalkucie nawiązuje romans z panną w poślugu piękną zaklinaczką węzów, Anitą Lamort. Zrzę-dzeniem przypadku Żetyca odkrył, że piękna Anita pracuje w wywiadzie angielskim i udało mu się równocześnie wy-kradzić jej cenne papiery dotyczące hinduskiej organizacji nie-podległościowej — czym oddał ogromną usługę swoim przy-jaciolom Hindusom, chroniąc organizację od „wyspy”. Or-ganizacja poleca Żetycy utrzymanie dalszego kontaktu z Anitą. Gdy następnego dnia Żetyca zjawił się w lokalu, w którym występowała tancerka, okazało się, że Anita w tajem-niczym sposobie zniknęła. W hallu jej willi znalazł Żetyca jakiś dziwny przedmiot — pantofelek wysadzany drogiemi kamie-niami, który służący tancerki, Murzyn, nazwał pantofelem Mahometa. Tajemnicze zniknięcie Anity zaniepokoiło nie tylko Żetycę, ale i wywiad angielski, w którym Anita praco-wała.

PANTOFEL

5

Hindus zgiał się w pokornym ukłonie. Żetyca zauważył, że jest bardzo zmieszany.

— Niech sahib nie gniewa się na Azisa, ale kazano mi obudzić sahibę.

— Jak to kazano mnie budzić. Kto ci kazał?

— Mister Great czeka w hallu na sahibę. Mówił, że waż-na sprawa.

Żetyca gwałtownie usiadł na łóżku.

— Powiedział mister Greatowi, że zaraz schodzę — rzucił rozkaz służącemu, odyskując natychmiast przytomność umy-słu. Gdy Azis znikł za drzwiami, Żetyca natychmiast zerwał się i zatelefonował do Han-Czu.

Okazało się, że Chin-czyk był już bardzo zaniepokojony nieobecnością jego w biurze i że właśnie miał zamiar jechać dowiedzieć się o zdrowie swego współnika, ponieważ telefon zupełnie nie odpowiadał. Żetyca powiedział, że chorował trochę w nocy i dlatego nie przyszedł do firmy. Obecnie ma wizytę u majora Greata, z którym jeszcze nie rozmawiał i wła-sciwie nie wie o co chodzi. Na zakończenie prosił Han-Czu, żeby zainteresował się jego losem, jeśli jutro nie pojawi się w biurze.

Odłożywszy słuchawkę, Żetyca umył się pośpiesznie i ubrał. Spojrzawszy w lustro, skonstatował, że z powodze-niem może uchodzić za człowieka chorego. Twarz miał bla-

da, zmęczona, oczy przygasłe. Przycesał zwierzchną czu-prynę, sprawdził dokładnie zawartość swych kieszeni, nabił rewolwer i zeszedł na dół.

W hallu oczekiwał go major Great z jakimiś trzema nie-znanymi oficerami. Na twarzach Anglików malowało się zme-czenie, a mundury ich były zmięte i zakurzone.

— Czemu zawdzieczam zaszczyt goszczenia panów u sie-bie o tej porze? — spytał uprzejmie Żetyca, przywitawszy się ze swymi gośćmi.

— Przychodźmy do pana w niezbyt miłej sprawie — po-wiedział sucho Great, spoglądając badawczo na Żetycę. — Byliśmy w pańskiej firmie, przypuszczając, że pan od rana jest zajęty interesami handlowymi, tymczasem...

— Bardzo mi przykro, że mnie panowie nie zastali w biurze, ale strulem się czymś wczoraj fatalnie i przez ca-lą noc chorowałem i właśnie dlatego zostałem wyjątkowo w domu — odparł spokojnie Żetyca, podając papierosnice.

— Dziękuję. Przed chwilą palitem — odmówił Great. — Niech pan nam wybaczy, ale zmuszeni jesteśmy coś pana zapytać.

— Słucham pana, majorze. Zawsze służę chętnie wszelki-mi wyjaśnieniami, jeśli tylko będę mógł w czymś panu do-pomóc, to bardzo proszę.

— Chodzi o to, że są pewne poszlaki po temu, że u pana w domu ukrywa się pewien Hindus, który jest poszukiwa-ny przez policję.

— U mnie w domu? — zdumiał się Żetyca. — Pierwsze słysze. Służba moja wprawdzie składa się przeważnie z Hin-dusów, ale nie sądzę, żeby tu chodziło o kogoś z nich. Zdaje się, że panowie widzieli już Azisa.

Major pokręcił głową.

— Nie chodzi tutaj o nikogo spośród pańskiej służby. Po-szukujemy Hindusa, który w specjalnej misji przybył wczoraj z Benares do Kalkuty.

— Z Benares? O nikim takim nie wiem — wzruszył ramionami Żetyca.

— Czy pan nocował dziś u siebie w domu? — rzucił na-gle pytanie major.

— Mówiłem przecież panu, że całą noc chorowałem.

— Czy późno wrócił pan do domu?

— O ile sobie pan major łaskawie przypomina — uśmiech-nał się Żetyca — to wczoraj rano byłem na kolacji. Po-tem odwożem do domu miss Orney, a sam pańskim wo-zem, który pan był uprzejmy przysłać, wróciłem do siebie. Która była dokładnie godzina doprawdy nie pamiętam. Nie przychodzą mi wtedy do głowy żadne zawile kryminalne zagadki.

— Niech pan nie żartuje — warknął Great. — Czy pan nie rozumie, że jest pan posadzony o ukrywanie buntownika?

— Panie majorze, daję słowo, że nikogo nie ukrywam i nie mam zamiaru ukrywać. Zupełnie nie rozumiem o co właści-wie panu chodzi.

— Czy po powrocie do domu, nie zauważył pan nic po-dejrzanego? — spytał znowu Great.

— Absolutnie nie.

— Czy dzwonił pan do bramy?

— Nie. Mam zawsze klucz od furtki w kieszeni.

— Czy widział pana ktoś ze służby?

— Spotkałem w ogrodzie swego szofera i służącego Azisa.

— Dlaczego ci ludzie nie spali jeszcze o tak późnej po-rze? — zastanowił się jeden z oficerów.

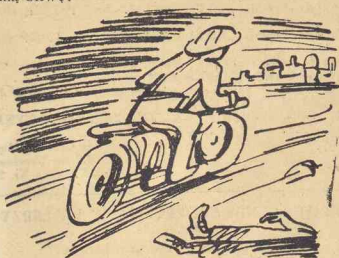
— O to jużby należało chyba zapytać ich samych — uśmiechnął się Żetyca. — Przypuszczam, że się tym nie in-teresowali co robi moi...

— Oczywiście, oczywiście — przerwał niecierpliwie Gre-at — więc twierdzi pan, że nie spotkał pan nikogo obcego po powrocie do domu ani nie zauważył pan nic specjalnie podejrzanego?

— Absolutnie nie.

Major wpił się wzrokiem w Żetycę, jakby go chciał prze-niknąć oczami do głębi.

— Czy pan wie — rzucił nagle — że tej nocy mieliśmy formalną bitwę?



— Bitwę, ależ w jaki sposób, gdzie? — zawołał Żety-cę. — Nic o tym jeszcze nie słyszałem. Co to się stało, na miłość Boską?

Zdumienie jego było tak szczere, że major spojrzał mniej-pewnie.

— Mieliliśmy przeprawę na wybrzeżu — powiedział ogół-nikowo. — No panowie, czas na nas — zwrócił się do ofi-cerów. — Nie będziemy więcej dokuczać choremu. Czy pan pozwoli, mister Żetyca, że pomówimy jeszcze z pańską służ-bą?

— Ależ oczywiście proszę bardzo, jeżeli tylko pan ma-jor uważa to za potrzebne.

— Niech więc pan sobie już nie przeszkadza — powie-dział Great.

— Jeśli już nie jestem panom potrzebny do śledztwa, to pan pozwoli majorze, że pojedę zająrzeć do swego interesu — skłonił się Żetyca.